Nr 574. **Kraków, Niedziela 13 Grudnia 1908.** **Rok XXVII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie przez poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWA: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Honcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kurzmińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia it. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Szczegóły zajścia w uniwersytecie lwowskim. — Wznowienie rokowań austro-tureckich. — Represalia Austryi wobec bojkotu. — Austro-Węgry a Rosya. — Rozluźnianie trójprzymierza. — Zaostrzenie sytuacyi wewnętrznej. — Rewizye u rewolucyonistów w Petersburgu. — Ze zjazdu P. S. L. — Orkan na wybrzeżu marokańskiem

Zajścia w uniwersytecie lwowskim.

We wczorajszem popołudniowem wydaniu naszego pisma w rubryce „Po zamknięciu numeru“ zamieściliśmy krótką wiadomość o zajściu, jakie rozegrało się wczoraj w uniwersytecie lwowskim. W uzupełnieniu powyższej informacyi otrzymujemy telefonicznie ze Lwowa od naszego korespondenta następujące szczegóły:

Lwów, 13 grudnia.

Urzędowa „Gazeta Lwowska“ przedstawia wczorajsze zajście w uniwersytecie w następujący sposób:

Gdy po promocyi p. namiestnik, poprzedzony przez pedeli niosących berła uniwersyteckie, opuściwszy aulę, wszedł w ciemny korytarz, został przywitany przez garstkę stojących tam osób okrzykami: Precz! przyczem rzucono kilka jaj, z których jedno ugodziło namiestnika w ramię. Następnie garstka młodzieży pojawiła się przed gmachem namiestnictwa i wśród rozmaitych okrzyków obrzuciła kamieniami i kałamarzami gmach i wybiła dwie szyby. Ta sama garstka, przechodząc następnie ulicami miasta, wybiła również jedną szybę w oknie partorowem pałacu marszałka krajowego Badeniego przy ul. Trzeciego Maja.

Kilku z młodzieży interpelowanych w tej sprawie przez rektora, usiłowało wyjaśnić powód tego oburzającego zajścia w ten sposób, że demonstranci chcieli stanąć w obronie polskości uniwersytetu lwowskiego, a to wobec wstawienia do budżetu państwowego pozycyi na utworzenie dwóch nowych ruskich katedr.

„Słowo Polskie“ podaje o zajściu następujące informacye:

Po skończeniu promocyi tłum z wielkim trudem wychodził z sali, w której odbywała się promocya, na korytarze, zapełnione młodzieżą. Nagle po korytarzach rozległy się okrzyki: „Precz z Bobrzyńskim! Precz z katedrami ruskiemi!“ W jednej chwili otoczono namiestnika, idącego w towarzystwie komisarza, i ujrzano, że po jego ubraniu spływała ciecz z rozbitych jaj. Była chwila, że ujrzano ponad tłumem wyciągniętą szpadę. Wszystko to stało się z błyskawiczną szybkością. Namiestnik zdołał dotrzeć do wyjścia, wsiadł do karety i wśród okrzyków odjechał do domu.

Prorektor Dembiński starał się pohamować młodzież.

Publiczność zalegająca dalszą część korytarza, nie mogła się w pierwszej chwili zoryentować co się stało.

Jak nas informują — pisze „Słowo Polskie“ — w czasie zajścia w uniwersytecie komisarz namiestnictwa dr Hinze w obawie o osobę namiestnika, wyciągnął szpadę, którą jednak pochwycono i złamano.

Z powodu wykroczeń na uniwersytecie, przerwano wczoraj akt imatrykulacyi.

Wiec w uniwersytecie.

Po odjeździe namiestnika młodzież zebrała się w sali Nr 3 uniwersytetu i urządziła wiec. Na wiecu tym uchwalono następujące rezolucye:

„Polska młodzież zebrana na dzisiejszym wiecu uchwala:

Polska młodzież akademicka zebrana na doraźnym wiecu, zaskoczona zamachem na polskość uniwersytetu, postanowieniami rządu utworzenia dwóch nowych katedr ruskich na uniwersytecie we Lwowie, się dopatruje w tem głównego objawu zdradzieckiej dla naszych interesów narodowych polityki i systemu, którego filarem jest obecny namiestnik Bobrzyński. Zdając sobie sprawę z konsekwencyi jego roboty, mającej na celu dławić teroryzmem i osaczać rozkładowe akcye społeczeństwa polskiego i organów:

1) Piętnujemy haniebną działalność namiestnika i solidaryzujemy się z czynnym przeciw niej protestem; 2) przez utworzenie nowych katedr ruskich wbrew woli społeczeństwa, władz akademickich i młodzieży, czujemy się wypartymi z drogi dotychczasowej akcyi legalnej; 3) Postanawiamy nie uchylić się od użycia wszelkich środków, celem zniszczenia zakusów utrakwizacyi uniwersytetu i wrogom polskości uniwersytetu zapowiadamy bojowy odpór.

Rezolucye te zakomunikowano rektorowi Marsowi, który wysłuchał jej w otoczeniu dziekanów i profesorów uniwersytetu.

Demonstracye.

Następnie młodzież udała się w pochodzie pod pałac namiestnika i obrzuciła go kałamarzami z atramentem czerwonym i czarnym. W pałacu wybito kilka szyb wśród ciągłych okrzyków przeciw namiestnikowi. — Policya, zgromadzona w małej liczbie, interweniowała, lecz bezskutecznie.

Potem młodzież udała się przed pałac marszałka Badeniego i obrzuciła go także kałamarzami. Wybiła tu także kilka szyb wśród śpiewów i okrzyków przeciw marszałkowi.

Z pod pałacu marszałka udała się młodzież dalej pochodem i zatrzymała się pod pomnikiem Mickiewicza, gdzie jeden z uczestników wygłosił przemowę. Protestował on przeciw nowemu kursowi polityki ugodowej, jaki zainicyował Bobrzyński i Badeni.

Demonstracye na ulicach odbyły się prawie bez przeszkody ze strony policyi. Demonstranci doszli do pałacu namiestnika i marszałka, prawie niezatrzymywani.

Do wczoraj wieczora nikogo nie aresztowano. Policya zjawiła się na ulicach dopiero po całem zajściu; zwłaszcza licznie wystąpiła policya konna i uganiając bez celu po mieście, wzniecała tylko panikę.

Wrażenie w mieście.

Zajście wczorajsze w uniwersytecie wywołało w mieście żywe poruszenie wśród ludności. Z wielu sfer nadesłano do namiestnika listy z wyrażeniem ubolewania. Opinia nie wchodzi w to, jakie pobudki skłoniły młodzież do tego, że udała się do tak jaskrawego środka, celem wyrażenia swego stanowiska politycznego.

„Gazeta Narodowa“, omawiając fakt w artykule p. t. „Godne ubolewania zajście“, wypowiada refleksyę: „Dzisiejszy czyn grupy młodzieży, podnieconej niewątpliwie przez jakichś agitatorów, zasługuje na potępienie. To nie forma, ani sposób stawania w obronie polskości“. Dziennik wyraża zadowolenie, że bezzwłocznie po zajściu deputacye różnych grup młodzieży udały się do rektora z ubolewaniem z powodu tego zajścia.

Stanowisko młodzieży postępowej.

Wczoraj wieczorem w lokalu stow. polskiej młodzieży postępowej „Życie“ odbyło się posiedzenie komisyi reprezentacyjnej młodzieży postępowej polskiej wszystkich odcieni. Na posiedzeniu tem uchwalono następującą rezolucyę:

Życzenia młodzieży narodowo-demokratycznej które w ostatnich latach znajdowały wyraz w awanturach na uniwersytecie, objawiły się dziś w brutalnym napadzie w murach uniwersytetu na osobę namiestnika za jego ustępstwa wobec Rusinów. Polska młodzież postępowa stojąc wobec dokonanego faktu, stwierdza, że w całem zajściu udziału zupełnie nie brała i najostrzej je potępia, nie godząc się na jego powody i formę:

Co do powodów — że pod pokrywką autonomii młodzież narodowo-demokratyczna występuje przeciw wszelkim ustępstwom kulturalnym, które zaspokoją słuszne postulaty narodu, nie naruszając polskości uniwersytetu; co do formy — ponieważ młodzież polska postępowa nie uważa uniwersytetu za miejsce stosowne do demonstracyi politycznych, a zgniłych jaj za sposób rozwiązywania politycznych spraw.

Protestujemy przeciw ważności uchwał, powziętych wczoraj w sali uniwersytetu, stwierdzamy, że to zebranie było zebraniem grupy młodzieży narodowo-demokratycznej.

W sprawie całego wypadku polska młodzież postępowa wypowie się na wiecu, który się odbędzie w najbliższych dniach.

Posiedzenie senatu.

Wczoraj odbyło się posiedzenie senatu akademickiego, które trwało do północy. Uchwały nie są jeszcze znane.

Z prasy ruskiej.

„Diło“ w obszernym artykule zatytułowanym „Napad Wszechpolaków na namiestnika“, charakteryzuje zajście w uniwersytecie jako skandaliczne i będące wymownym świadectwem, gdzie było źródło dotychczasowych niepokojów w uniwersytecie, oraz zaznacza, że wszechpolski szowinizm doszedł do szaleństwa. Szowinistyczne alarmy „Słowa Polskiego“ — pisze dalej „Diło“ — przeciw ustępstwom na rzecz Rusinów, do czego odnosi się sympatycznie obecny namiestnik, który zawrócił z drogi konsekwentnego ignorowania potrzeb Rusinów, uprawianego przez jego poprzedników, wydały wczoraj swój dojrzały owoc.

„Diło“ opisuje całe zajście w sposób zjadliwy i twierdzi, że namiestnika chciano strącić ze schodów.

Austro-Węgry i Turcya.

(Telegr. „N. Reformy“).

Komunikat rządu austryackiego.

Wiedeń. C. k. Biuro koresp. donosi: Od początku ruchu bojkotowego w Turcyi rząd austro-węgierski nie zaniedbał żadnych środków, aby wystąpić przeciw bojkotowi, przyczem nie ograniczył się tylko do bardzo poważnych kilkakrotnych przedstawień w Konstantynopolu, lecz także od czasu do czasu widział się spowodowanym z naciskiem stawać w obronie reklamacyi poszkodowanych eksporterów i towarzystw okrętowych. Skutkiem bojkotu rokowania z Turcyą, które wdrożyły Austro-Węgry w celu porozumienia w sprawie aneksyi Bośni, doznały niestety przerwy. Rząd austro-węgierski prowadząc rokowania w celu zakazu bojkotu, stał wobec Porty na stanowisku, że jest uprawniony do żądania zachowania odpowiednich postanowień traktatów handlowych w tym duchu, aby okręty austro-węgierskie przy swych operacyach doznały ochrony, aby interwencya organów cłowych ustała i, aby publiczność nie była wstrzymywaną od odwiedzania sklepów austryackich i węgierskich.

Rząd turecki w tej sprawie nadesłał oświadczenie, że władze cłowe otrzymały odpowiednie wskazówki i że Porta w granicach prawnie jej przysługującej kompetencyi, wszystko uczyni, aby bojkot ustał.

Rząd austro-węgierski oświadczenie to przyjął do wiadomości i zwrócił uwagę, że na wypadek, gdyby te zobowiązania nie zostały wykonane, Porta będzie pociągnięta do odpowiedzialności za wynikłe z tego szkody. Ze względu, że oświadczenie rządu tureckiego i odpowiedź Austro-Węgier nie wykazują sprzeczności, rząd austro-węg. chcąc dać dowód życzliwości, oświadczył gotowość podjąć na nowo przerwane rokowania. Ambasador austro-węgierski w Konstantynopolu otrzymał odpowiednie wskazówki.

Powitanoby bardzo życzliwie, gdyby rokowania, które — jak się spodziewają — wkrótce będą rozpoczęte, doprowadziły do zupełnego porozumienia tak, aby stosunki ekonomiczne znalazły się znowu na normalnych torach.

Widoki porozumienia.

Wiedeń. Dzienniki wyrażają nadzieję, że obecnie rokowania Austryi z Turcyą będą miały korzystniejszy przebieg ponieważ spodziewać się należy, że teraz Anglia nie stanie na przeszkodzie w rokowaniach między Austryą i Turcyą, tak jak to uczyniła przed paru tygodniami przy rozpoczęciu rokowań.

Achmed Riza o sytuacyi.

Wiedeń. W podróży z Paryża do Petersburga przejechał przez Wiedeń Achmed Riza bej, jeden z przywódców młodotureckich, wymieniany kilkakrotnie jako kandydat na ministra spraw zagranicznych, a nawet na wielkiego wezyra i przypuszczalnie prezydent przyszłego parlamentu tureckiego. Interweniowany przez członka redakcyi „N. Fr. Presse“, Achmet Riza oświadczył:

Byłem przekonany, że Austro-Węgry są jedynym sąsiadem, z którym możliwie będzie żyć w pokoju. Sądziłem, że będziemy mogli liczyć na Austryę w ważniejszej chwili dla naszego narodu, tj. w przejściu do konstytualizmu We wrześniu odwiedziłem bar. Aerenthala Wtedy na zapytanie co do utrzymania „status quo“ na Bałkanie, otrzymałem odpowiedź upoważniającą do takiej nadziei, iż o aneksyi wcale nie myślałem. Zapytanie w sprawie „status quo“ na Bałkanie dotyczyło obaw co do Bułgaryi.

Z początkiem września odwiedziłem także ks. Bülowa w Nordorney. Na zapytanie w sprawie zamierzonej przez Austryę aneksyi, odpowiedział ks. Bülow, że uważa te pogłoski jako zwykłą gadaninę. To samo wrażenie odniosłem z rozmowy z br. Aerenthalem. Jakież było moje zdziwienie, gdy przyjechawszy do Konstantynopola, dowiedziałem się, że Austro-Węgry istotnie mają taki zamiar. Ten krok Austro-Węgier musiał osłabić nasze sympatye dla tego państwa i wywołać niezadowolenie ludności.

Z bojkotem rząd nie miał nic wspólnego, sam widziałem, jak na ulicach w Konstantynopolu pojawiły się białe fezy, w miejsce czerwonych, sprowadzanych z Austryi. Naturalnie bojkot wyzyskali konkurencyjni kupcy francuscy i angielscy. Gdyśmy widzieli jednak, co za formy przybiera bojkot, nadaliśmy mu inny kierunek, albowiem chcieliśmy, aby przeprowadzony on był w sposób pokojowy, jako protest przeciw Austryi, z powodu jej nierozsądnej polityki. W dniu jednak, w którym będą usunięte przyczyny bojkotu, bojkot ustanie. Błędem rządu austro-węgierskiego było oświadczenie, że nie rozpocznie on rokowań z Turcyą przed zakończeniem bojkotu. Błędem było i to, że rząd austro-węgierski zwrócił się do obcych mocarstw z prośbą o interwencyę w bojkocie. Cóż mogły tu zrobić te mocarstwa. Żadne mocarstwo nic nie mogło uczynić w tym kierunku.

Najodpowiedniejszem byłoby, gdyby Austro-Węgry przyznały się do popełnionych błędów i dały zadośćuczynienie. Jeżeli Austrya porozumie się z Turcyą, wtedy będzie miała znowu sposobność do wyzyskania ekonomicznie całej Turcyi. Przyjęcie części długu państwowego Turcyi nie jest wystarczającą dla Turcyi kompensatą.

Na oświadczenie współpracownika „N. Fr. Presse“, że cesarz może traktatem zapewnić równouprawnienie Mahometan i traktatem zapewnić integralność Turcyi, odpowiedział Ahmet-Riza bej:

Proszę nie zapominać, że cesarz nigdy nie chciał przyjmować Mahometan, że nie chciano przyznać ich dzieciom prawa uczenia się w ich ojczystym języku. Co do traktatów, sam pan wie jaką one mają wartość. Teraz przecie Austrya naruszyła traktat, podpisany przez nią i inne mocarstwa.

Na zapytanie, czy Turcya chce rewanżu i wojny, odrzekł Ahmet-Riza bej:

Nie, my nie chcemy wojny. My jesteśmy za konferencyą. To samo zdanie mają w Paryżu i Londynie. To też pokój uważam za zapewniony. Spodziewam się i chcę, aby konferencya rychło przyszła do skutku. Co się tyczy Serbii i Czarnogóry, to w Paryżu i Londynie również twierdzą, że państwa te nie rozpoczną wojny, dopóki Austrya ich nie sprowokuje. Także na wiosnę mojem zdaniem nie będzie wojny; w Anglii wierzą w pokój, parlament turecki będzie także za pokojem, chcemy bowiem rozwoju ekonomicznego.

Rząd austro-węg. wobec bojkotu.

Wiedeń. „N. W. Tgblt“ donosi, że rząd austro-węgierski wobec bojkotu chwycił się represalii i odwołał zamówienia tytoniowe w Macedonii, dochodzące rocznie do 20 milionów koron. Przy wykonywaniu tych zamówień zatrudnionych było w Macedonii 300 tysięcy robotników.

Sytuacya międzynarodowa.

(Telegramy „Nowej Reformy“).

Wiedeń. Wczoraj oceniano tu położenie międzynarodowe daleko spokojniej. — Koła miarodajne są zdania, że sytuacya poprawiła się.

Rozluźnianie trójprzymierza.

Rzym. Tutejszy ambasador niemiecki hr. Monts ustępuje ze swego stanowiska, ponieważ zarzucają mu, że nie potrafił utrzymać dobrych stosunków Włoch do trójprzymierza.

Austro-Węgry a Rosya.

Kolonia. Wiadomość wiedeńska, wedle której odpowiedź Austro-Węgier na notę rosyjską utrzymana jest w tonie pokojowym i pojednawczym, znajduje potwierdzenie w „Köln. Ztg“. Dziennik ten stwierdza, że nota ta stanowi bardzo dobrą podstawę do rokowań tak, że może jeszcze przed konferencyą nastąpi porozumienie w kwestyi bałkańskiej.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Petersburga: Z autentycznej strony donoszą, że u rządu rosyjskiego znalazły wielkie uznanie doniesienia „N. Fr. Presse“ w sprawie traktowania bieżących kwestyj bałkańskich między Austro-Węgrami a Turcyą. Doniesienia te zrobiły dobre wrażenie na rządzie rosyjskim, który widzi w nich głos rządu austro-węgierskiego. Jest to pierwszy krok do pojednania i rząd rosyjski uznaje umiarkowane i pokojowe usposobienie rządu austro-węgierskiego. Proponowane przez rząd austro-węgierski protokolarne rokowania w kwestyach bałkańskich doznały w ostatnich czasach pewnej zwłoki, ale ostatecznie jest obojętnem, czy dyskusya o aneksyi odbędzie się na konferencyi, czy też protokolarnie, jeżeli wogóle do dyskusyi przyjdzie.

Audencya Lützowa.

Rzym. Król przyjął wczoraj ambasadora austro-węgierskiego br. Lützowa na posłuchaniu.

Niemcy a Rosya.

Berlin. B. Wolffa donosi z Petersburga: Mowa ks. Bülowa uczyniła w kołach miarodajnych dobre wrażenie. Skonstatowano z zadowoleniem, że nigdy nie było różnicy zdań między Niemcami a Rosyą w kwestyach bałkańskich.

Prasa turecka przeciw Niemcom.

Konstantynopol. „Szuraj Ummet“ występuje przeciw ks. Bülowowi z powodu ostatniej jego mowy i stwierdza, że mylne jest mniemanie, iż Turcya przez aneksyę nic nie straciła. Organ komitetu młodotureckiego zarzuca ks. Bülowowi, że nie zainicyował porozumienia między Austryą a Turcyą.

Beigrad. Wczoraj wieczorem przejeżdżał tędy Achmet Riza i zatrzymawszy się na dworcu godzinę, konferował z ministrem spraw zagranicznych Milovanowiczem. Dzienniki zapewniają, że Riza jest bardzo zadowolony z wyników swej podróży po Europie.

Sprawy wewnętrzne monarchii.

(Telegr. „N. Reformy“).

Sytuacya.

Wiedeń. Sytuacya wewnętrzna pogorszyła się wczoraj znacznie, gdyż nie wiadomo, czy rząd zdoła sobie zapewnić większość $^{2}/_{3}$ głosów dla prowizoryum budżetowego. W najlepszym razie spodziewać się należy na pewno odroczenia parlamentu po uchwaleniu budżetu. Ponieważ agraryusze stanowczo sprzeciwiają się ustawie upełnomocniającej rząd do przedłużenia traktatu handlowego z Serbią, a termin ubiega z dn. 1 stycznia, rząd będzie musiał chwycić się § 14. Także widoki co do utworzenia gabinetu parlamentarnego znikły, gdyż Niemcy odrzucają kompromis z powodu zakazu bumlu, a Czesi są niezadowoleni z powodu mającego nastąpić zniesienia zakazu używania barw przez studentów.

Zniesienie sądów doraźnych.

Wiedeń. W kołach informowanych twierdzą, że sądy doraźne w Pradze będą zniesione jutro, o ile dzień dzisiejszy przejdzie w Pradze spokojnie. Ma być także zniesiony zakaz noszenia barw przez studentów niemieckich.

Sprawy czeskie.

Praga. Zwołane na dziś 17 zgromadzeń przez czeskich radykałów, zostały zakazane.

Praga. Studenci niemieccy nie chcą nawet słyszeć o przeniesieniu bumlów z Przykopów na inne odleglejsze ulice i będą przeciw temu remonstrowali.

Wiedeń. Rektor uniwersytetu tutejszego wysłał telegram do rektora uniwersytetu niemieckiego w Pradze z wyrazami sympatyi.

Dostawy państwowe.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się u ministra Abrahamowicza konferencya w sprawie rozdawnictwa dostaw państwowych. W konferencyi brali udział posłowie Głąbiński, Battaglia, Gall, ks. Lubomirski i szef sekcyi z ministerstwa handlu Brosche.

Przedmiotem obrad było projektowane rozporządzenie o rozdawnictwie dostaw wojskowych, które ma zaprowadzić jednolitość i porządek w tej dziedzinie.

Pos. Battaglia w referacie podniósł żądania galicyjskiego przemysłu, któremu chodzi głównie o ubezpieczenie przywileju pierwszeństwa przy dostawach państwowych w obrębie Galicyi i ścisłego zastosowania tej zasady w praktyce. Władze galicyjskie powinny w tym względzie otrzymać wolniejszą rękę, a nie być obowiązanemi do odnoszenia się o zatwierdzenie wyniku rozpraw ofertowych do władz centralnych.

Uczestnicy konferencyi uznali jej wynik za zadawalniający. Co do sprawy decentralizacyi, mają się odbyć u ministra Abrahamowicza dalsze rokowania z dotyczącemi władzami.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Sejm węgierski obradował wczoraj w dalszym ciągu nad budżetem.

Pos. Holbo występował przeciw onegdajszym wywodom Polfony'ego, którego rewelacye uważa za niestosowne. Mowca sądzi, że aneksyi nie dokonano w czasie stosownym.

Pos. Gab żądał rozwiązania kwestyi bankowej w duchu życzeń partyi niezawisłości i zaznaczył, że wtedy dopiero może być mowa o załatwieniu reformy wyborczej.

Pos. Okolicsanyi przemawiał za fuzyą stronnictw.

TELEGRAMY

z dnia 13 grudnia.

Rząd angielski a Izba lordów.

Londyn. Na uczcie, urządzonej przez klub narodowo-liberalny, premier Asquith wygłosił mowę, w której między innemi zaatakował ostro Izbę lordów z powodu, że członkowie jej odrzucili przedłożenie o sprawie koncesyj szynkarskich, zanim jeszcze wpłynęło ono do Izby lordów. Zdaniem ministra, jest to objaw, poniżający tych wszystkich, którzy strzegą pierwszej zasady rządów ludowych. Panowanie lordów musi się skończyć. Rząd jednakże nie rozwiąże parlamentu, bo byłoby to uznaniem pretensyi Izby lordów do oznaczania chwili i powodu rozwiązywania. Wreszcie nazwał mowca Izbę lordów ciałem nieodpowiedzialnem, które nie może sobie rościć pretensyi do tego, żeby reprezentowało wyborców.

Autonomiczna partya turecka.

Konstantynopol. Ks. Sabah Eddin zapowiada ukonstytuowanie się opozycyjnej partyi autonomicznej, która liczyć będzie około 40 posłów, zwłaszcza Arabów. Arabowie będą mieli w parlamencie tureckim około 60 głosów. Są oni w opozycyi przeciw komitetowi młodotureckiemu i żądają zmiany nazwy państwa „Turcya“ na „cesarstwo wschodu“, gdyż Turcya nie jest zamieszkała tylko przez Turków.

Rewizye w Petersburgu.

Petersburg. Wczoraj i onegdaj trwały w dalszym ciągu rewizye domowe u wielu rewolucyonistów. Jeden z przywódców rewolucyonistów Petrow przy aresztowaniu zastrzelił jednego żandarma.

Z Persyi.

Teheran. Pet. ag. tel. donosi: Nowe rozporządzenie o Radzie państwa postanawia, że członków jej mianuje szach na dwa lata. Sprawuje ona kontrolę nad działalnością ministrów i nad skarbem. Jej inicyatywa ustawodawcza jess bardzo ograniczona, jak również prawo przyjmowaoia podań i stawiania interpelacyj do ministrów. Rada zbierać się będzie dwa razy na tydzień.

Z teatru.

„Ojciec i Syn“ Komedya w 3 aktach Gustawa Essmanna.

Nowa firma literacka duńskiego autora zarekomendowała się wczorajszą premierą nadspodziewanie dobrze. Może przyczynił się do tego ansambl przedstawienia doskonale zgrany zarówno w całości jak w poszczególnych rolach, może ujęła nas prostota i naturalność stosunków przez autora przedstawionych, może oryginalny jego humor i werwa, dość, że wieczór wczorajszy zaliczyć można do tych, które trwałem i sympatycznem wrażeniem zapisują się jako jeden z lepszych nabytków repertoaru.

Stosunki, jakie Essmann przedstawia w swej komedyi, przypominają żywo świat, stosunki i obyczajowość, jakie odmalował Heijermans w granych u nas przed kilku laty „Ogniwach“. Tylko że dotknięcie Essmanna jest lżejsze. Ostrzem satyry i humoru zarazem ślizga się

duński autor po powierzchni życia, wydobywając z niepowszednim talentem obserwacyjnym pewne cechy obyczajowości swego społeczeństwa, ironizując egoizm i obłudę w stosunkach rodzinnych. Na tem tle snuje on obrazek, nakreślony bardzo zręcznie, z dużą dozą pomysłowości w sytuacyach i humoru w przeprowadzeniu.

Przemysłowiec Holm, właściciel wielkiego biura handlowego w Kopenhadze, ma syna Pawła, naiwnego i dobrodusznego młodzieńca, którego zatrudnia w swojem przedsiębiorstwie. — Niewyrobiony życiowo młodzieniec popada w sidła kobiety z półświata i w całej naiwności swej oświadcza ojcu, że ma względem niej najpoważniejsze zamiary. Papa Holm, doświadczony światowiec, lubiący bardzo kobietki, pragnąc poznać przedmiot adoracyi syna, nakłania go do tego, że Paweł przyprowadza do biura swą kochankę. Arcykomiczną jest scena, gdy stary Holm imieniem syna chce wynurzyć bohaterce półświatka zamiary syna i gdy ta w odpowiedzi wybucha cynicznym śmiechem — ulicznicy.

Rezultatem konfrontacyi jest wyjazd Pawła w daleką podróż zamorską do Azyi, skąd po sześciu latach powraca wraz z żoną, po drodze w Anglii poślubioną. Wraca jako dojrzały mężczyzna i rutynowany przemysłowiec i zastaje w domu sytuacyę zupełnie zmienioną. Oto stary Holm opanowany przez córkę i zięcia, staje się powolną ofiarą ich wyzysku. Wstyd nie pozwala staremu Holmowi przyznać się wobec dzieci, że jest zakochany w swej buchalterce pani Lund. Sprytna angielka synowa przejrzała jednak prawdę i tak gorąco wzięła sprawę starego do serca, że ująwszy w swe ręce dyplomatyczną akcyę, doprowadziła do skutku małżeństwo jego z panią Lund.

Tę akcyę komedyi rozwiązał autor w sposób wysoce oryginalny i pomysłowy, odwracając w akcie ostatnim sytuacyę w ten sposób, że gdy na początku sztuki ojciec był dyktatorem i tyranem wykonywującym władzę nad synem, na końcu jej Paweł obejmuje władzę i rząd w sprawach rodzinnych i mocą władzy swej żeni ojca wbrew woli córki i zięcia, których rządy w domu kończą się sromotnym odwrotem.

Robota sztuki zdradza doskonałe znawstwo sceny i umiejętne operowanie sytuacyami, a humor w wycieniowaniu charakterystyki ojca i syna i całego środowiska rodzinnego jest wybitnem znamieniem talentu i werwy satyrycznej autora.

Zalety literackie komedyi podniosło doskonałe wykonanie sztuki. P. Mielnicki, grający rolę starego Holma, postawił ją w charakterystyce doskonale, a szczerością traktowania i podkładem naturalnego humoru wysunął na pierwszy plan. P. Weychert jako Paweł grał z dużą siłą refleksyi i uczucia, choć lekki ton komedyi nie wymagał tak surowego i poważnego traktowania roli.

Wdzięczną rolę Etheli Holm wyzyskała pani Soiska z ogromnym wdziękiem i naturalnością, dając jej podkład finezyi w dykcyi i całem ujęciu. Doskonały typ damy z półświadka zarysowała p. Czarnecka. W rolach pomniejszych epizodycznych zaokrągloną galeryę doskonałych figur stworzyli pp. Leszczyński, Stanisławski i Miarczyński, oraz panie Arkawinówna, Krysińska i Sulima.

Publiczność bawiła się doskonale. *wp.*

Kronika.

Dziś:

Krakow, niedziela 13 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Łucyi i Otylii.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 33, zachód o godz. 3 min. 36; długość dnia godzin 8 min. 03.

Teatr miejski w Krakowie: po południu „Syn królewski", wieczorem „Noc listopadowa".

Teatr ludowy: po południu „Kinematograf", wieczorem „Gołe panny".

Uniwersytet ludowy: wykład St. Krauzego „O czem mówi filozofia przyrody" o godz. 7 wieczorem; w Stow. robotników młodocianych p. Zawadzkiego „Jak powstał kapitał" o g. 8 wieczorem; w „Postępie" w Podgórzu p. H. Orszowej „Rozwój społeczny Polski" o godz. 3 po poł.

Trzeci koncert symfoniczny w starym teatrze o godz. ½8 wieczorem.

Wiec „Straży Polskiej" w Podgórzu w sali Sokoła o godz. 6 wieczorem.

Wybory z grona robotników do wydziału okręgowego pośrednictwa pracy w sali Rady miejskiej o godz. 12 w południe.

Walne zebrania: Resursy urzędniczej o 6 wiecz.; Tow. upiększenia m. Krakowa, w sali posiedzeń Banku galic., o 5 wiecz.; Polskiego Kółka kontuszowego o 4 pop.

Odczyt dra Kl. Bąkowskiego p. t. „Cechy średniowieczne", na Kotłowem, o 3 pop.

Pogadanka pedagogiczna „Ogniska" naucz. o 4 pop.

Przedstawienie amatorskie: w klubie pocztowym o pół do 8 wiecz.; w domu robotniczym o 7 wiecz.

Zabawa taneczna Związku stow. robotn. (Wiślna 5) o 4 pop.

Teatr Kineton w pałacu Spiskim cztery przedstawienia w czasie od godz. 3 do pół do 10 wiecz.

W poniedziałek:

Teatr miejski w Krakowie: „Skiz".

Uniwersytet ludowy: wykład dra R. Ordyńskiego „Literatura zachodu w epoce odrodzenia" o 7 wiecz.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: wykład dra Flacha „Szekspir na tle epoki" o 6 wiecz.

Koncert Tow. muzycznego w starym teatrze.

Odczyt dra Zofii Golińskiej „Przyrost ludności we Francyi" w sali Tow. rolniczego ul. Basztowa 6, o g. 6 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: w niedziele pop.: „Sędziowie", wieczór „Grube ryby"; w poniedziałek „Żołnierz królowej Madagaskaru".

Zgromadzenie Towarzystwa demokratycznego odbędzie się w Krakowie, w sali Rady miejskiej, w przyszłą sobotę 19 b. m, o godz nie 6 wieczór. Na porządku dziennym: omówienie spraw sejmowych i parlamentarnych. Referentami będą posłowie miasta Krakowa.

Zjazd Polskiego stronnictwa ludowego. — Z wczorajszego przebiegu obrad zjazdu Polskiego stronnictwa Ludowego otrzymujemy następujący komunikat:

Rada naczelna polskiego stronnictwa ludowego odbyła wczoraj w Krakowie swoje plenarne posiedzenie, które trwało do późnej nocy pod przewodnictwem wiceprezesa pos. Bojki. Prezes pos. Stapiński przedłożył sprawozdanie prezydyum P. S. L., poczem wobec pogłosek o nieufności ku niemu, przedłożył swoją rezygnacyę z godności prezesa. Rezygnacyi tej Rada naczelna stronnictwa po długiej i wyczerpującej dyskusyi nie przyjęła i ponownie obrała posła Stapińskiego prezesem 43 głosami na 51 głosujących. Zaznaczono również, że „Gazeta ludowa", wydawana przez p. Dąbskiego, nie stoi w żadnym stosunku do stronnictwa ludowego.

Jubileusz radcy Sołtysika. Komitet nauczycielski, urządzający obchód jubileuszowy ku uczczeniu 30-letniej pracy w zawodzie pedagogicznym radcy Tomasza Sołtysika, uprasza ze względów technicznych o nadsyłanie zgłoszeń na ucztę na ręce prof. dra Karola Dawidowskiego (gimn. Sobieskiego), najpóźniej do poniedziałku 14 b. m. włącznie.

Z teatru. Pełna humoru sztuka Essmanna „Ojciec i syn" powtórzoną będzie we wtorek. Przedstawienie to przeznacza dyrekcya na dochód „Towarzystwa dziennikarzy polskich" we Lwowie. Powodzenie, jakiego sztuka doznała wczoraj, zachęci niewątpliwie publiczność do wypełnienia widowni.

Konkurs na najpiękniejsze wystawy sklepowe. Z Tow. upiększenia miasta Krakowa i okolicy otrzymujemy następujący komunikat: Jakkolwiek pod względem urządzania sklepowych wystaw da się u nas zauważyć wiele dobrych chęci i zdolności, a wystawy niektórych sklepów są prawdziwą ozdobą naszego miasta, pomimo to nie odpowiadają one w tej mierze wymaganiom dobrego smaku, aby mogły przyczynić się do upiększenia ulicy i zwrócić na siebie baczniejszą uwagę wybrednego już dziś pod względem estetycznym przechodnia. Pokazał to dowodnie konkurs ostatni o rezultacie naogół dość miernym: zauważono przeładowanie, brak gustu, a tu i ówdzie nawet brak czystości. Pragnąc rozbudzić w tym kierunku szlachetną konkurencyę, a z tem wyrobić i podnieść zmysł piękna, aby nietylko sklepy, ale i samo miasto nabrało piękniejszego wyglądu, Tow. upiększenia miasta Krakowa ogłasza konkurs na urządzenie najpiękniejszych wystaw sklepowych i zaprasza właścicieli sklepów do uczestnictwa pod następującemi warunkami:

1) Udział w konkursie otwarty jest dla właściścieli każdego rodzaju sklepów, bez ograniczenia. 2) Wystawa ma być urządzona do d. 17 grudnia 1908 r., w tym dniu na widok publiczny odsłonięta i przez dni trzy utrzymywana, ma być nadto jako ubiegająca się o nagrodę na zewnątrz oznaczona. Oznaki nabyć można u sekretarza Tow. (Kancelarya Tow. Przyjaciół sztuk pięknych). 3) Dla urządzających wystawy za najpiękniejsze uznane, wyznacza się trzy nagrody pieniężne, mianowicie w kwocie 150 K, 85 K i 50 K, a ponadto jury przyzna trzy listy uznania. 4) Nagrodzone będą wystawy, urządzone nietyle bogato i kosztownie, ile wytwornie i z dobrym smakiem. 5) Przyznanie nagród nastąpi przez zaproszone jury i zostanie natychmiast ogłoszone. 6) Do urządzenia wystaw nie może być użyty dekorator pozakrajowy. 7) Wystawa obejmuje wszystkie ulice m. Krakowa. 8) Jury stanowią: delegat Stow. kupców i młodzieży handlowej, delegat kongregacyi kupieckiej oraz pp. Jan Bukowski, Józef Czajkowski i Karol Frycz. 9) Zgłoszenia pisemne do dnia 14 b. m. listami rekomendowanemi przyjmuje sekretarz Tow. (Kancelarya Tow. Przyjaciół sztuk pięknych, Plac Szczepański 4, w godzinach od 10 do 12).

Wyścigi konne w Krakowie. Sekretaryat Tow. wyścigów komunikuje nam, że wyścigi konne Tow. międzynarodowego odbędą się w dniach 17 czerwca (czwartek), 20 czerwca (niedziela) i 24 czerwca (czwartek), a galicyjskiego klubu jazdy panów w dniach 19 czerwca (sobota), oraz 22 czerwca (wtorek). Oprócz tego galicyjski klub jazdy panów urządza około połowy miesiąca maja na placu wyścigowym po raz siódmy konkurs hippiczny, t. j. popisy w jeździe, oraz w skokach przez przeszkody. Po popisach odbędzie się wielki bieg myśliwski o mecie 4000 metrów, datowany pieniądzmi, oraz nagrodami honorowemi; podczas tego biegu totalizator będzie czynny. Zgłoszenia do popisów oraz wyścigu myśliwskiego nastąpią z początkiem maja.

Z Tow. Wzajemnej Pomocy U. U. J. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok ubiegły, złożone na ostatniem walnem zgromadzeniu, wykazuje, że przychód kasowy w roku ubiegłym wynosił 50.377 K 93 h., rozchód 49.234 K 80 h. — Majątek Towarzystwa wynosi 604.800 K 34 h, kapitał żelazny 40.035 K. Z wierzytelności, niespłaconych przez członków od czasu istnienia Towarzystwa, w roku ubiegłym ściągnięto 16.969 K 68 h. Członków liczyło Towarzystwo 604. Budżet na rok 1909 przewiduje 25.354 K 80 h. dochodu, a 22.187 K 94 h. rozchodu.

W roku bieżącym kuratoryę Tow. złożył dawny prezes prof. dr Julian Nowak, który ją sprawował przez 4 lata; w jego miejsce objął kuratoryę prof. dr Jerzy Michalski.

W roku bieżącym do sprawozdania dołączono drukowaną listę dłużników Tow. nieznanych z adresu. Lista obejmuje 643 nazwisk. Zarząd Tow. w razie gdyby to ogłoszenie nie poskutkowało, ogłosi nazwiska dłużników publicznie. Zaznaczyć należy, że kwota, nie zwrócona przez dłużników, wynosi około 350.000 K.

Publiczna hala licytacyjna, pierwsza w Krakowie, otwartą będzie w tych dniach w Rynku głównym l. 16, I p. Hala ta będzie urządzoną na wzór wiedeńskiego „Dorotheum", a prowadzenie jej zamierzone jest w bardzo szerokich zamiarach, obejmujących bowiem wyroby z każdej dziedziny przemysłu i handlu.

Teatr Kineton w bieżącym programie produkuje oprócz obrazów humorystycznych, wiele interesujących scen, n. p. król Ferdynand I w Budapeszcie, wyścigi automobilistów w Dieppe w r. 1908, dramat w kamieniołomie i t. d. Program obecny pozostaje do 17 b. m.

Pokąsany przez psa. Wczoraj wieczorem pokąsany został przez psa łańcuchowego Paweł Wierzbicki, 50-letni robotnik, zajęty w składzie drzewa na Krowodrzy. Pies przebywający na łańcuchu spuszczony został przypadkowo i rzucił się na Wierzbickiego, któremu pogryzł ciężko obie ręce. Robotnika opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Morderstwo rabunkowe. Aresztowany sprawca mordu rabunkowego, dokonanego na osobie Tomasza Kubasza pod Gdowem — o czem donosiliśmy we wczorajszym porannym numerze — nazywa się Stanisław Bebowicz, z zawodu robotnik hut żelaza. Do Galicyi miał on przybyć z Ameryki dopiero przed kilku dniami. Żandarmerya odstawiła Bebowicza do sądu karnego w Krakowie, gdzie przeciw niemu po uzupełnieniu śledztwa odbędzie się rozprawa karna o zbrodnię morderstwa przed sądem przysięgłych.

Kłopoty z Serbami. Piszą nam z Bochni: Po powiecie naszym włóczyła się banda muzykantów serbskich z małpą. Nasi domorośli Sherlocki Holmesi dopatrzyli się w nich szpiegów, którzy starają się podpatrzyć wojenne tajemnice Austryi i dlatego z pompatycznym aparatem bagnetów odprowadzili muzykantów do starostwa bocheńskiego. Starostwo odesłało ich do aresztów sądowych, sąd jednak odmówił przyjęcia bandy. Gdy magistrat również odmówił ze względu, że nie widzi powodów do więzienia przybłędów, przenocowali oni w starostwie, gdzie rozpoczęto z nimi śledztwo. Śledztwo to wykazało, że żaden z Serbów nie umie ani czytać, ani pisać, widocznem więc jest, że wykonywanie rysunków wojennych byłoby dla analfabetów chyba utrudnionem. Mimo to, władze odstawiają ich do granicy serbskiej, choć banda solidarnie oświadcza, że nie chce słyszeć o wojnie, i pragnie zaś dalej chodzić po Galicyi z małpą.

Ujęcie mordercy. Ze Lwowa telefonują nam: Policya lwowska zupełnie przypadkowo dostała w swe ręce sprawcę zamachu morderczego na damę z ćwierćświatka, Staniszewską, która skutkiem postrzału zmarła. Wypadek (Donosiliśmy o tem przed kilku dniami. P. Red.) miał miejsce onegdaj w nocy na ul. Żulińskiego, a sprawca wówczas zbiegł, odgrażając się ścigającym go rewolwerem. Wczoraj zgłosił się do aresztów sądu pow. we Lwowie, niejaki S., pochodzący z dobrej rodziny, znany awanturnik, który za rozmaite przestępstwa został skazany na 3 miesiące więzienia, celem odsiedzenia kary. Na policyi poczęto podejrzywać S., że to on jest sprawcą zamachu na Staniszewską. — Skonfrontowano go więc z jednym świadkiem, który krytycznej nocy starał się przytrzymać zabójcę i ten poznał w S. tego, którego wówczas ścigał. Policya jest więc przekonaną, że S. jest mordercą Staniszewskiej.

Burza na morzu Czarnem. Z Odessy telegrafują: Z powodu burzy na Morzu Czarnem zginęło 60 osób.

Orkan na wybrzeżu marokańskiem. Z Paryża telegrafują: Według doniesień z Casablanki, orkan zniszczył w piątek doszczętnie nowe budowle portowe. Siedm okrętów zatonęło.

Odznaczenia. „Wiener Zeitung" ogłasza: Arcyksiężna Marya Józefa nadała hrabinie Izabelli Ledóchowskiej order krzyża gwiaździstego.

Cesarz kazał wyrazić prezydentowi sądu w Czerniowcach, Kajetanowi Klarowi, z okazyi przeniesienia go w stały stan spoczynku, najwyższe uznanie za długoletnią działalność.

Zmarli.

Stanisław Morawski, obywatel ziemski, brat profesora uniwersytetu Jagiell. dra Kazimierza Morawskiego, zmarł wczoraj w swoim majątku w Jurkowie.

Alfred Brzeczka, profesor seminaryum naucz. w Tarnopolu, zmarł w 26-ym roku życia w Jeleśni.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 12 grudnia.

HOTEL KRAKOWSKI: Marya Barcz z Kromołowa (Król. Pol.), bar. Karol Offenberg z Przasnysza (Król. Pol.), inż. René Le Mennier z Rennes (Francya), Cezar von Sydeff z Gracu, Urszula i Leokadya Nekanda Trepka ze Smoleńska, Gertruda Szachne z Grzędzian (Litwa), Antonio Brasse z Medyolanu, ekscel. Igor von Kapfner z Moskwy, J. Cox Trechaune z Antwerpii, X. Wilhelm Koszutski z Wilna, X. Karol Lafague z Detroit (Stany Zjed.), dr Mosée Kanarek z Rozwadowa, Kazimiera Szymańska z córką z Zawiercia, Józef Smolarski z Wawrzyńczyc (Kr. Pol.), Adam Wojciechowski z Lebidzina (Król. Pol.), Stanisław Wojnarowicz z Wawrzyńczyc (Król. Pol.).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 12 grudnia. Losy: a) procentowe: Austryackiego zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-proc. 251·50 Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-proc. 251·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-proc. 253·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-proc. 236·. Pożyczka serb. prem. po 100 fr 2-proc. 93·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 19·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 458·—. Clary 40 zł. m. k. 140·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 105·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 103·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 65·—. Ofen 43 zł. 218·—. Palffy 40 zł. 195·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 50·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 26·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 65·—. Salm 26 zł. m. 222·. Pożyczka Salcburga 20 zł. 104·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 173·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 481·—

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K Górski